

Sygn. akt II KK 41/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 29 maja 2020 r.,

w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

sprawy lustrowanego J. S.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika lustrowanego

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 września 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 18 lutego 2019 r., sygn. akt XVIII K (...) „lustr.”,

p o s t a n o w i ł

1) **oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

2) **kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć lustrowanego J. S. .**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł. orzeczeniem z dnia 18 lutego 2019 r., w sprawie XVIII K (...) „lustr.”, na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) stwierdził, że lustrowany J. M. S. w dniu 22 stycznia 2008 r. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Na podstawie art. 21a ust. 2a tej ustawy Sąd orzekł wobec lustrowanego utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, na okres 5 lat, a na podstawie art. 21a ust. 2b w/w ustawy Sąd orzekł wobec niego zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-57 wymienionej ustawy na okres 5 lat.

Apelacje od tego orzeczenia wnieśli obrońca lustrowanego oraz prokurator Instytutu Pamięci Narodowej - Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Ł..

Po rozpoznaniu tych apelacji, orzeczeniem z dnia 10 września 2019 r., w sprawie II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie pkt 3 w ten tylko sposób, że orzekł wobec lustrowanego J. M. S. zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-57 i 61 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (dalej jako „ustawa lustracyjna”), na okres 5 lat, a w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Sądu odwoławczego kasację złożył obrońca, który zarzucił w niej rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1/ Naruszenie art. 21b ust. 2 ustawy lustracyjnej w związku z art. 4 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie i nieprzeprowadzenie dowodów zgłoszonych w apelacji przez lustrowanego, polegające na:

- bezpodstawnym oddaleniu w postępowaniu apelacyjnym wniosków dowodowych obrońcy lustrowanego w przedmiocie uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez przesłuchanie w charakterze świadków A. M. i D. K., do których lustrowany dotarł już po wydaniu orzeczenia przez Sąd I instancji, a którzy według przekazanych lustrowanemu informacji już w latach osiemdziesiątych XX wieku wiedzieli o fikcyjnej współpracy J. S. z SB i treści przekazywanych przez

niego informacji, w tym nieprawdziwych informacji dotyczących bezpośrednio tychże świadków, podczas gdy ustalenie tych okoliczności mogłoby prowadzić do innego rozstrzygnięcia *meriti*, gdyż stawiałoby w wątpliwość ziszczenie przesłanki tajności współpracy oraz przesłanki przekazywania prawdziwych informacji, które są niezbędne, by lustrowanego uznać za tajnego współpracownika, a w konsekwencji kłamcę lustracyjnego;

- bezpodstawnym oddaleniu w postępowaniu apelacyjnym wniosku dowodowego obrońcy lustrowanego o przesłuchanie w charakterze świadka B. S., żony lustrowanego, na okoliczność jej wiedzy o kontaktach męża z SB oraz rzeczywistych powodach wyjazdów lustrowanego do RFN w czasie studiów, podczas gdy ustalenie tych okoliczności mogłoby prowadzić do innego rozstrzygnięcia *meriti*, gdyż poddawałoby w wątpliwość nie tylko przesłankę tajności współpracy lustrowanego z SB, ale również wiarygodność dowodów w postaci zachowanych kopii dokumentów SB, na których sądy I i II instancji oparły swoje rozstrzygnięcie.

2/ Art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, polegające na bezzasadnym oddaleniu wniosków dowodowych lustrowanego, z pomocą których chciał on wykazać przeciwieństwo tego, co zostało już przed sądem udowodnione przez oskarżyciela publicznego, przez co doszło do naruszenia prawa lustrowanego do obrony.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN -Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w (...), wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną i oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uzasadniało oddalenie jej na posiedzeniu. Analiza

podniesionych w niej zarzutów nie wskazywała na to, by rzeczywiście miało dojść do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

W niniejszej sprawie nie doszło do rażącego naruszenia prawa procesowego wskazanego przez obrońcę w kasacji, bowiem oddalenie wniosków dowodowych składanych przez lustrowanego w postępowaniu przed Sądem II instancji należało ocenić jako prawidłowe i zgodne z przepisami procedury karnej. Oba zarzuty kasacji dotyczą tego, że Sąd odwoławczy nie zgodził się na przeprowadzenie dowodów wnioskowanych przez obronę w apelacji. Uzasadnienie kasacji zaś opiera się na wyjaśnieniu, dlaczego te – nieprzeprowadzone - dowody miały tak istotne znaczenie dla sprawy. Zdaniem skarżącego oddalenie wniosków dowodowych w tym przypadku naruszyło prawo do obrony lustrowanego i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Sąd Najwyższy stwierdza, że z opinią przedstawioną przez skarżącego nie można się zgodzić. Analiza akt sprawy dowodzi, że nie doszło do wskazanych w treści zarzutów kasacyjnych uchybień. Opisane w kasacji wnioski dowodowe zostały sformułowane wcześniej w apelacji obrońcy. Na rozprawie apelacyjnej Sąd odwoławczy wydał postanowienie na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. oraz 201 k.p.k. i oddalił te wnioski (k. 112 - 113). Uznał, że okoliczności, na jakie mają zostać przesłuchani świadkowie A. M. i D. K. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd uzasadnił tę decyzję w następujący sposób: „potencjalny fakt, że ewentualnie nie wszystkie informacje, jakie lustrowany J. S. przekazywał oficerom SB były obiektywnie prawdziwe nie stanowi o braku „materialnej strony współpracy”, bowiem istotne jest w pierwszej kolejności, czy przekazywane informacje były „przydatne” z punktu widzenia celów istnienia tej służby, metod i środków, jakimi posługiwała się w swojej działalności (np. za przydatne mogły zostać uznane także plotki – obiektywnie nieprawdziwe – o ile mogły być uznane za potrzebne dla pozyskania następnych współpracowników, np. szantażem; informacje takie mogły być także weryfikowane za pomocą innych źródeł operacyjnych w celu ich potwierdzenia i następnie wykorzystania)”.

Na karcie 112v Sąd odwoławczy obszernie także uzasadnił, dlaczego również wniosek dowodowy o przesłuchanie żony lustrowanego, zdaniem tego Sądu, nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności zwrócił

uwagę na oświadczenie znajdujące się na karcie 105 (tom I akt IPN), w którym lustrowany zobowiązał się do zachowania w tajemnicy kontaktów z SB „nawet przed najbliższymi członkami rodziny”. Postanowienie Sądu Apelacyjnego jest nie tylko rzetelnie uzasadnione, ale jest wyjątkowo szczegółowe i precyzyjne. Nie sposób podważyć racje stojące za wydaniem takiego postanowienia i argumentami przedstawionymi przez Sąd odwoławczy. Nie można więc uznać, że doszło do naruszenia art. 170 § 2 k.p.k. Wnioski nie zostały oddalone dlatego, że mogłyby wykazać przeciwny stan wydarzeń, ale z tego powodu, że proponowane dowody nie mogły mieć znaczenia dla sprawy, co jest przecież dopuszczalną przesłanką uznania dowodu za niepożądany w postępowaniu sądowym.

Przede wszystkim jednak wywody kasacji pomijają prawdziwy stan materiału dowodowego niniejszej sprawy. Zarówno lektura uzasadnień orzeczeń Sądów obu instancji, jak i analiza akt sprawy musi prowadzić do wniosku, że współpraca lustrowanego z SB spełniała warunki wymienione w art. 3a ustawy lustracyjnej i może być za taką realną i tajną współpracę uznana. W świetle oświadczeń składanych przez samego lustrowanego i notatek służbowych funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, a także śladów „wdzięczności” SB za efektywną współpracę w postaci zwrotu kwoty mandatu karnego, zapłaconego za niebezpieczną jazdę samochodem, nie można na etapie kasacji zasadnie twierdzić, że współpraca była „fikcyjna”, zaś wnioski dowodowe zostały oddalone, chociaż dowody w nich wymienione wskazywały na brak takiej współpracy. Z pewnością nie można twierdzić, że wiedza Sądu I instancji, a następnie Sądu odwoławczego, na temat współpracy lustrowanego jest „niepełna”.

Z materiału dowodowego sprawy poddanego analizie w świetle tezy, jaką miały wykazać wnioskowane przez obronę dowody wynika, że w istocie rzeczy nie mogły one doprowadzić do jakichkolwiek informacji mogących podważyć ustalenia faktyczne poczynione w sprawie. W szczególności należy stwierdzić, że przesłuchanie żony lustrowanego B. S., w żaden sposób nie mogłoby przyczynić się do zmiany oceny materiału dowodowego, bowiem w toku tego przesłuchania - jak wynika z tezy wniosku dowodowego - ustalić można byłoby jedynie fakty nie kwestionowane przez obie strony procesowe. Okoliczność, iż żona lustrowanego

miała posiadać wiedzę na temat jego kontaktów z funkcjonariuszem SB, nie była w toku postępowania kwestionowana.

Przed wszystkim jednak należy zaakcentować, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że fakt ujawnienia przed osobą najbliższą informacji dotyczących współpracy z organami bezpieczeństwa państwa nie jest bynajmniej naruszeniem zasady tajności. Tak przykładowo wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 stycznia 2016 r., w sprawie o sygn. akt IV KK 326/15 (LEX nr 1972987), podnosząc - „Do wyeliminowania przesłanki „tajności” dalece niewystarczająca jest wiedza osób najbliższych (rodzina, sąsiedzi, współpracownicy - chyba, że to właśnie informacje o tych osobach są konfidencko przekazywane przez podejmującego współpracę i właśnie na inwigilowaniu tych osób zależy organom bezpieczeństwa) o kontaktach osoby współpracującej z pracownikami organów bezpieczeństwa, gdyż relewantna dla wykluczenia znamienia „współpracy w rozumieniu ustawy” lustracyjnej jest świadomość osób, które w zamyśle służb mają być inwigilowane i których przekazywane informacje dotyczą”.

Również przeprowadzenie przesłuchania w charakterze świadków A. M. i D. K. nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie wskazanym w tezie dowodowej, to jest, co do kwestionowania przesłanki tajności współpracy. Lustrowany za pomocą tych dowodów zamierzał wykazać, że świadkowie ci „wiedzieli o fikcyjnej współpracy J. S. z SB i treści przekazywanych przez niego informacji”. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nawet złożenie przez nich takich zeznań nie mogłoby wpływać na ocenę spełnienia przesłanki „tajności” współpracy lustrowanego. Istotne z punktu widzenia tej przesłanki było bowiem jedynie to, czy współpracował on ze Służbą Bezpieczeństwa w czasie, kiedy takich informacji dostarczał. Ponadto nie ulega wątpliwości, że informacje przekazywane przez J. S. funkcjonariuszowi SB dotyczyły większej liczby osób, niż wskazane we wniosku dowodowym – w szczególności lustrowany dostarczył kompromitujące informacje dotyczące I. J., które prowadziły do pozyskania jej do współpracy przez SB. Tym samym należy się zgodzić z wywodami przedstawionymi w odpowiedzi prokuratora na kasację, który stwierdził, że niezależnie od treści zeznań wskazanych we wniosku dowodowym osób, nie mogłaby zostać podważona przesłanka tajności

współpracy, gdyż tajność współpracy z organami bezpieczeństwa jest spełniona, gdy fakt jej nawiązania i przebieg miały pozostać tajemnicą wobec tych osób i środowisk, których dotyczyły przekazywane informacje, a w wypadku I. J. tajność została bezspornie zachowana.

Również uprawdopodobnienie przez tych świadków ustaleń, że odnoszące się do A. M. oraz D. K. informacje częściowo nie były zgodne z prawdą, w żaden sposób nie mogło rzutować na spełnienie przesłanki „realności współpracy” J. S. ze Służbą Bezpieczeństwa. Jak wcześniej wykazano, nawet potencjalny fakt, że ewentualnie nie wszystkie informacje, jakie lustrowany przekazywał oficerom Służby Bezpieczeństwa były obiektywnie prawdziwe, nie stanowił sam w sobie o braku materialnej strony współpracy. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w (...), że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie potwierdzał wypełnienie przesłanki „realności współpracy” lustrowanego z organami bezpieczeństwa państwa, bowiem z akt sprawy wynika, iż przekazywał on informacje wartościowe, które zostały wykorzystane w dalszej pracy operacyjnej przez Służbę Bezpieczeństwa.

Oddalenie wniosków dowodowych lustrowanego złożonych w apelacji było więc zgodne z przepisami. Stanowiło to przykład oceny dopuszczalności dowodów dokonany *a priori*, czyli w sposób atomistyczny, na podstawie przesłanki (nie)istotności danego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy. Jest to akceptowalna w każdym systemie prawnym podstawa oddalenia wniosku dowodowego. W każdym systemie prawnym także decyzja ostateczna co do dopuszczalności i możliwości przeprowadzenia danego dowodu należy do sądu. Należy także wziąć pod uwagę fakt, że lustrowany miał w postępowaniu przed Sądem I instancji obrońcę i obaj mogli składać wnioski dowodowe – tak się też działo i wnioski te były przez ten Sąd dopuszczane. Nie jest natomiast celem postępowania przed sądem II instancji przeprowadzanie od nowa postępowania dowodowego na podstawie nowych dowodów. Postępowanie dowodowe co do zasady i w głównym jego wymiarze przeprowadzane jest przed sądem I instancji, a zatem sprawa obrony przedstawiona powinna zostać przede wszystkim na rozprawie głównej. Skoro obrońca tych wniosków dowodowych nie przedstawił przed Sądem I instancji – a trudno przecież twierdzić, że nie miał wiedzy o tych dowodach, skoro mowa w nich

między innymi o zeznaniach żony lustrowanego – to nie sposób uzasadnić, dlaczego wnioski te złożył dopiero w apelacji. Zwłaszcza, że z obrazu dowodowego sprawy wynikało, iż dowody obrony powinny być przeprowadzone właśnie na rozprawie głównej. Można jedynie wnioskować, że było to elementem pewnego rodzaju taktyki obrończej, mającej prowadzić do wywiedzenia „skutecznej apelacji”. Sąd odwoławczy jednak w tej taktyce nie musi uczestniczyć i mógł podjąć taką decyzję, jaką w przedmiotowej sprawie podjął.

Reasumując należy podnieść, że wszystkie zarzuty przedstawione w kasacji należało ocenić jako oczywiście bezzasadne, a zatem kasacja podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 -1990 oraz treści tych dokumentów.